

Bilans literatury polskiej 1918–2018

Odpowiedzi na pytania tak szerokie i ogólne zmuszają do bardzo pobieżnych konstatacji. Brakuje miejsca na szczegółowe omówienie stulecia, w którym tak wiele wydarzyło się w polskiej historii, kulturze i literaturze. Stąd wynika moje poczucie, że każdy sędz sformułowany poniżej ma raczej charakter truizmu aniżeli krytyczno-naukowego omówienia czy syntetycznej diagnozy.

1. Jak zmieni ło si ę w ci ą gu wieku podej ście twórców literatury polskiej do materii pisarskiej?

Przede wszystkim zmieniło się samo rozumienie tego, czym jest owa materia pisarska. Przed doświadczeniem awangardy literatura tworzona była w znacznej mierze (w celu obrazowym stosując w tym miejscu uproszczenie) ze wzruszeń i przeżyć autora, który do utworu przenosił część świata. I to ów świat przeżyty lub tylko zarejestrowany był uznawany za główną materię literackiego przedstawienia. Za sprawą formalnych eksperymentów awangardy, a także doświadczeń formalizmu i strukturalizmu, świadomość tego, że literatura to sztuka słowa, a język jest taką samą materią artystyczną jak dla rzeźbiarza kamień, a dla malarza płótno, niepomierne wzrosła. Dziś zatem nie tylko poeci budują swoje wiersze ze słów, lecz także prozaicy sięgają po językowe chwytły, literackie konwencje, figury, techniki narracji itd. – z pełną świadomością, że przezroczystość języka jest złudzeniem. Literatura stanowić może zarówno okno, przez które pokazywany jest fragment świata, jak i szybę, na której widać każdą smugę i drobinę zanieczyszczeń, zniekształcającą obraz. Co więcej, coraz powszechniej dziś dochodzi do głosu przekonanie, że za szybą wcale nie ma świata, który gotowy czekałby na przedstawienie. Ponieważ to właśnie język – jako niezwykle plastyczna materia – pozwala wykreować wszystko, cokolwiek pomyśli twórca (o inwencji czytelnika interpretującego utwór nawet nie wspominam). Odpowiadając zatem krótko na pytanie, napisałabym tak: wzrosła samoświadomość i autorefleksyjność artystów, która przekłada się na sposób traktowania pisarskiej materii. I nawet snucie opowieści, odsyłającej poza słowa, stanowi dziś manifest autora, opowiadającego się za jedną z możliwych filozofii języka i reprezentacji. Można, rzecz jasna, mówić o obserwowanych w ciągu minionych stu lat zmiennych fazach kryzysu, wyczerpania i odnowy literatury, zgodnie z rytmem historycznoliterackich przemian. Niewątpliwie wzrosła jednak samoświadomość twórców.

2. Które gatunki prozatorskie i poetyckie cieszyły się największą popularnością w 1918 roku, a które są popularne teraz? Jakiego tego przyczyny?

Pamiętać należy, że już od początku XIX wieku artyści zaczęli się buntować przeciwko rygorom klasycznych gatunków narzucających jednoznaczne reguły pisania. W wieku XX tworzą zatem przede wszystkim formy nieczyste, zmieszane, synkretyczne. Eksperymentują. Na czas, o którym mówimy, przypadają intensywne przeobrażenia form gatunkowych. Pomijając tu kwestie warsztatowej samowiedzy (wskazane przeze mnie w pierwszej odpowiedzi), możemy zauważyć, że liczy się także szeroki kulturowy i społeczny kontekst, w którym funkcjonuje literatura, a także funkcje, które są jej przypisywane. To one decydują często o dominacji jednych form nad innymi. Dwudziestolecie międzywojenne to z jednej strony kontynuacja klasycznych gatunków, wskazująca na związek z tradycją, a z drugiej – inspirowana przez dokonania europejskich awangard – skłonność do poszukiwania form nowych: rezygnacja z metrum prowadząca stopniowo do zastąpienia rozlicznych klasycznych form poetyckich uniwersalną i pojemną formą wiersza, a także eksperymenty w dziedzinie technik narracyjnych, stymulowane rozwojem powieści europejskiej. Jeśli można wskazać jakąś generalną tendencję w dziedzinie upodobań genologicznych twórców, to w XX wieku zaobserwować można rosnącą nieufność do mimetycznych walorów literatury, a także do repertuaru odziedziczonych form gatunkowych jako wiarygodnego sposobu oddawania coraz bardziej dynamicznego ducha czasów. Z tej nieufności, ironii i autoironii biorą się zatem formy metaliterackie – tematyzujące własny warsztat, obnażające świadomość, ale też rezygnujące z psychologicznych, obyczajowych, społecznych i politycznych aspiracji prozy jako ważnego narzędzia dydaktyki społecznej. Jakkolwiek taka generalizacja niewiele wyjaśnia, stulecie polskiej literatury zwieńczone jest sytuacją, w której widać wyraźne tendencje: powrót literatury gatunkowej (powieść kryminalna, *science fiction*) w obiegu popularnym, upodobanie do form dokumentalno-autobiograficznych i reportażowych (warto podkreślić, że reportaż okazuje się – obok eseju – bodaj najbardziej żywotnym i trwałym gatunkiem dwudziestowiecznej polskiej literatury) oraz rozkwit paradokumentu, autentyku, w którym już nie reguły formalne, lecz asercja, czyli wiarygodność ją (zarówno w prozie, jak i poezji) stanowi dominujące kryterium doboru sposobu ekspresji.

CAŁY TEKST JEST DOSTĘPNY W WYDANIU PAPIEROWYM „TEKSTUALIÓW” I W
PRENUMERACIE INTERNETOWEJ CZASOPISMA.